

Wanda Chotomska *O poecie i biedronce*

Był sobie jeden poeta blady,  
który miał w biurku różne szuflady,  
a w tych szufladach chował zapasy:  
w pierwszej – przecinki, w drugiej – nawiasy,  
w trzeciej – średniki, w czwartej – myślniki,  
w piątej – dwukropki i wykrzykniki,  
znaki pytania, kropek pół kilo  
i cudzysłówów niemałą ilość.

A że porządek miał w tych szufladach,  
bardzo porządne wiersze układał.  
Tutaj ! dał dla okraszy,  
tam jakieś słowo ujął w ( ),  
nagłym, przecinał zdania  
lub stawiał po nich ?

Ponieważ myślał, pisząc wierszyki,  
często do wierszy wstawiał - -,  
czasem „” , czasem :  
i nie żałował na końcu ...

W sto dni napisał sto pięknych wierszy.  
Chciał właśnie zacząć pisać sto pierwszy,  
lecz mu w szufladach zabrakło zapasów -  
nie miał przecinków, nie miał nawiasów,  
nie miał średników, nie miał myślników,  
nie miał dwukropków i wykrzykników.

Z pustej szuflady pustką powiało -  
tylko w niej siedem kropek zostało.  
Poeta wiersza napisać nie mógł,  
chciał złamać pióro, ale się przemógł,  
więc prędko pióro włożył w kieszonkę,  
a z siedmiu kropek zrobił... BIEDRONKĘ.